GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieiscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer poiedynczy gr. 6.

№ 40

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 9 Lutego 1828 roku w Sobotę

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE — *Warszawa.* — JP. Lipiński przed opuszczeniem Warszawy, da jeszcze koncert z którego dochód przeznacza na fundusz dla wdów i sierót artystów muzycznych, teatru narodowego. —W dniu 4 Lutego r.b. odbył się w mieście Krasnymstawie sejmik powiatu krasnostawskiego pod przewodnictwem marszałka sejmiku JW. Piotra Pęczkowskiego: assessorami byli JW. Ian hr. Poletyło i JW Bogusław Kretowicz, sekretarzem W. Alexander Trembiński. Większością głosów obranymi zostali na radców województwa Lubelskiego W. Joachim Wasiutyński z Maszowa, dotychczasowy radca woiewódzki i W. Michał Kunsztetter z Wielobyczy.— Dnia 1 b. m. w Łęczycy odbyło się zgromadzenie polityczne okręgu łęczyckiego, pod laską JW. Wilhelma Zacherta. Deputowanym obrany został powtórnie JW. Wojciech Chodecki, a radcą wojew. W. Antoni Kozerski, dotąd sprawujący toż urzędowanie. —Wyszły z druku pisma wierszem F. S Dmochowskiego, część pierwsza i druga. Zbiór ten obejmuje: trajedją Andromakę przełożoną z Rassyna i Zajrę przełożoną z Woltera, obie sztuki grywane na teatrze narodowym. Poemata Leguwego, Wspomnienia i Melancholją. Trzy dumania z Lamartina. Ustęp z Delila, ulotne wiersze i bajki. — Cena exemplarza na papierze białym rossyjskim złp. 5, na lepszym złp. 6 gr. 20. Dzieła tego nabyć można w xięgarniach Glicksberga, Brzeziny, Węckiego i Szteblera, tudzież w głównym kantorze gazety korrespondenta warsz. przy ulicy nowosenatorskiéj Nro 476 lit. D.

—Dziś zimna stopni 17 —

ROSSJA.— z *Petersburga dnia* 23 *grudn.* v. s. (*z gaz. senackiéj.*) Na zaświadczenie J. C. Mości Cesarzewicza i Wielkiego Xiążęcia Konstantego, o służbie odznaczającéj się gorliwością, pomocnik pocztmistrza radziwiłowskiego, radca honorowy Jakób Iliaszewicz, najmiłościwiéj mianowany został kawalerem orderu ś. Włodzimierza 4 klassy. — *Dnia* 26 *Grudnia.* Na przedstawienie J. C. Mości Cesarzewicza Wielkiego Xiążęcia Konstantego, najmiłościwiéj mianowany jest: podolskiéj gubernji obywatel rejestrator kollegialny Dembicki, w nagrodę długiéj i gorliwéj służby z wyboru obywateli, kawalerem orderu ś. Włodzimierza 4 klassy. — Przez najwyższy ukaz J. C. Mości do kapituły orderów pod dniem 6 stycznia 1828, na przedstawienie J. C. Mości Cesarzewicza Wielkiego Xiążęcia Konstantego, o gorliwości odznaczającéj się w służbie i zręczności w robieniu operacji, adjunkt wileńskiego uniwersytetu, doktor medycyny Gałęzowski, najłaskawiéj mianowany kawalerem orderu ś. Włodzimierza 4 klassy.—Dnia 23 Grudnia r. z. tajny radca, baron Budberg, gubernator cywilny estoński, oddał korporacji kupców w Rewlu, kosztowny puhar srebrny pozłacany, w kształcie starożytnym, w którym było 4,000 rubli. Dar ten winna korporacja szczodrobliwości N. Cesarza Jmci, a pieniądze są przeznaczone dla podupadłych członków korporacji. Obrzęd odprawił się w domu korporacji kupieckiéj, która z uczuciem największéj wdzięczności przyjęła tę nową oznakę życzliwości monarchy.

ANGLJA. — Słychać, że gabinet angielski usiłuje wszelkiemi sposobami utrzymać pokój z Turcją. — Woda z podziemnéj drogi pod Tamizą zacznie być czerpaną za dni kilka, a pan Brunel zapewnia, że dzieło jego szczęśliwie się skończy, jeśli tylko nie zabraknie pieniędzy. — W czasie ostatniéj burzy rozbiło się w porcie Plimouth 16 okrętów. — Powroźnik, o którym doniesiono, że napisał trajedję *Dido*, uwiadomia przez gazety, że nie on ale ojciec jego jest autorem téj sztuki. List jego do redakcji pisany, ułożony jest w stylu, z którego niewątpliwie przekonać się można, że prawdę mówi. — Dwaj angielscy pastorowie wydawać będą pismo perjodyczne w języku górali szkockich, tym samym, w którym nas doszły poezje Ossjana.—Pod napisem: Reforma praw, umieścił dziennik Times następujący artykuł: Rozpoczęty przez pana Peel system zmiany praw, dwojako jest pożyteczny, raz jako mający na celu poprawę ustaw, powtóre jako pokonywający nierozsądny przesąd przeciw wszelkiéj zmianie w nadbutwiałéj budowli postępowania sądowego. Ani wątpić, że nic większéj uwagi nie wymaga, jak ułatwienie wymiaru sprawiedliwości. Bankructwa wymagają oddzielnego sądu; ludność powiększyła się teraz o siedm razy; zbiór praw z jednego roku zawiera teraz więcéj ustaw, niż ich dawniéj w przeciągu 25 lat uchwalono; potrzeby i stosunki ludzi doznały wielkiéj zmiany, pomnożyły się i zawikłały, a jednakże liczba sędziów pozostała jednakowa. W prawdzie wyraz: Dwunastu sędziów, ma coś czarownego, ale 24 sędziów wymierzałoby nierównie prędzéj sprawiedliwość. Zwróćmy tylko uwagę na

ostatnie posiedzenie sądów kadencyinych. Jaki pośpiech! Jakie zamieszanie! Więźniowie odzyskują częstokroć wolność dla tego tylko, że sędziemu zabrakło czasu, cierpliwości, albo nawet sił fizycznych. — Opowiadają o sławnym rzeźbiarzu Nollekens wiele oryginalnych szczegółów, a między innemi, że się nigdy przyzwyczaić nie mógł do pojmowania różnicy, jaką stopnie i znaczenie w spółczesności stanowią. I tak, ile razy rozmawiał z xięciem Walji a teraźniejszym królem angielskim, zbliżał się do niego z największą poufałością, brał go za guzik, zapytywał o zdrowie ojca, okazywał radość, gdy się dowiedział, że jest zdrowszy, i dodawał: „Pewnie nie prędko będziemy mieli takiego monarchę jeśli nam Bóg człowieka tego ze świata zabierze.” Razu jednego, gdy zajęty był zdjęciem wizerunku nieboszczyka króla, przyłożył cyrkiel do twarzy, aby wymierzyć szerokość warg. Król uśmiał się z takiéj bezwzględności i cieszył się, że przynajmniéj jednego poznał człowieka, który nie wie o różnicy, jaka między nim a innemi zachodziła.— Niedawno wydał w Londynie doktor Landner, professor filozofji naturalnéj przy nowym uniwersytecie londyńskim, wykład popularny o machinach parowych. (G. B.)

FRANCJA. — *z Paryża d.* 1 *lutego.* Skrzypek Boucher dał tu dnia 24go stycznia publiczny koncert na dochód proffessora Chauvet, który przez omyłkę więziony był za innego; między artystami, którzy mu towarzyszyli, wymieniają gazety francuzkie fortepianistę, pana Sowińskiego, który niedawo przybył do Paryża. — Pułkownik Chambure, wydawca zbioru rycin pod tytułem Napoléon et ses contemporains, niemniéj pięknéj ryciny Les Adieux a Fontainebleau, zajmuje się teraz wydaniem zbioru rycin, wyobrażających bitwy pod Heliopolis, Marengo, Jeną, Frydlandem, Wagramem, Moskwą, Pułtuskiem i kapitulację pod Ulmem.— Niektóre gazety powstają przeciw wojnie z Algierem, któréj przyczyną jest obelga prywatna wyrządzona konsulowi francuzkiemu. Dej Algierski pokonał kilka okrętów francuzkich, przez niedbałość dowódców. Szczegóły przyczyny téj wojny nie są jeszcze wszystkim znane i podług gazet paryzkich są następujące: Dej był wierzycielem niejakiego Jakuba Bakri, a ten mając pretensję do Francji musiał ją odstąpić Dejowi. Ponieważ zaś Francja długu swego nie spłacała, przeto Dej w mniemaniu, że Jakób Bakri oszukać go chce, kazał go uwięzić i przejrzeć jego papiery. Z tego pokazało się, że ajent francuzki żądał za swoję pomoc najprzód 3, a potém 15 od 100, albowiem do odzyskania długu potrzebować miał na przekupienie pewnéj znakomitéj osoby 1,500,000 fr. Późniéj żądał ajent jeszcze 800,000 franków, na nowe podarunki, bez których jak twierdził, pretensja Jakóba Bakri nie mogła być spieniężona. Tym sposobem pozostała tylko mała summa dla Deja, który z tego powodu rozgniewany poprzysiągł, że oszustwa takiego nie puści bezkarnie. Wtym celu podawał reklamacje do rządu francuzkiego, ale nie otrzymawszy żadnéj odpowiedzi, zwołał wszystkich konsulów i zapytał w ich obecności ajenta francuzkiego dla jakiéj przyczyny nie otrzymuje żadnéj odpowiedzi na swoje reklamacje? Ajent francuzki odpowiedział mu tonem dumnym, że tylko przez niego należało mu korrespondować z rządem francuzkim. Dej wpadł w złość i uderzył wachlarzem ajenta francuzkiego, ta obelga pociągnęła za sobą wojnę, na któréj handel francuzki tak wiele szkoduje. — Niejaki Pan Bigot ogłasza w pismach publicznych, że doktor baron Heurteloup wydoskonalił metodę niszczenia choroby kamienia w samym pęcherzu, któréj najprzód używać zaczął doktor Civiale; ulepszenie to ma się na tém zasadzać że operacja odbywa się wkrótkim czasie i nie sprawia choremu tyle boleści, ile dawniejsza metoda. (G. F.)

HISZPANJA. Pan Roxas, który otrzymał był od króla polecenie do zakupowania w Anglji i Francji dzikich zwierząt do menażerji, powrócił do kraju zakupiwszy znaczne ich zapasy; odbywa on już drugą podróż tego rodzaju. — Ministrowie nie mogą się zgodzić z radą kastylską względem dekretu amnestji; lecz król J. oświadczył, iż nie dla tego przełożono radzie kastylskiej projekt dekretu, izby sądziła, czy jest stósowny, ale jedynie, aby wskazała zasady przyszłéj amnestji. (G.H.)

NIDERLANDY. — W roku zeszłym wydały drukarnie Niderlandzkie 744 xiążek, a mianowicie 99 teologicznych, 146 prawnych i lekarskich, 96 historycznych. 114 poematów i sztuk dramatycznych i 286 innych pism. (G B)

PRUSSY. —Rejencja Potsdamska wezwała superintendentów i inspektorów szkolnych, aby zachęcali do zakładania szkołek dla dzieci od 3 do 6 roku życia, które tak są urządzone, iż dzieci mogą w nich otrzymywać początkowe wychowanie przez wystawianie przedmiotów zmysły uderzających, powieści, stósowne gry i cwiczenia fizyczne. (G B)

PORTUGALJA. — *z Lisbony dnia* 9 *stycznia.* — Na ostatnich trzech posiedzeniach izby parów nic zaszło nic ważnego; wybrano tylko, podobnie jak w izbie deputowanych, kommissję do rozpoznawania, czy od czasu ostatnich posiedzeń, ustawa nadwerężoną nie była. Biskup algarbski, początkowo członek téj kommissji, wyłączony z niéj został jako dawniejszy minister spraw wewnętrznych. — Ostatnie izby deputowanych posiedzenie, poświęcone było niemal zupełnie naradzie nad prawem o wolności druku. Izba przyjęła 20 art wniesionego projektu. — Dnia 7 o godzinie 5 wieczorem pojechał minister sprawiedliwości z intendentem policji panem Bastos do pałacu Ajuda z prośbą o dymissję, lecz rejenika odpowiedziała im, że przed przybyciem don Miguela nie nastąpi żadna zmiana ministrów. — W tych dniach rozeszła się pogłoska, że młody małżonek infantki Marja Jezus apoplexją został tknięty; pógłoska ta nie sprawdziła się, ale obawiają się o jego życie, ponieważ także przed zgonem nieszczęśliwym ojca jego, podobną wieść puszczano. Młoda para mieszka ciągle w wynajętém mieszkaniu. Z resztą słychać, że admirał

angielski ofiarował margrabiemu fregatę, jeśliby się chciał do Anglji przeprawić. — Izba parów wzbrania się przyjąć dyplom hrabiego Rio Secco, wynoszący go na godność para, albowiem dekret mianujący go nie jest kontrasygnowany. — Dnia 4 stycznia odczytano w izbie parów akt oskarżenia przeciw czterem parom, a mianowicie przeciw biskupowi z Elwas, margrabiemu Fronteira, hrabiom Cunha i Talpa, którzy mieli udział w rozruchach lipcowych. Wspomnieni parowie wyszli natychmiast z sali po odczytaniu aktu, a prezes wyznaczył kommissję do złożenia w téj mierze izbie rapportu. — Potwierdza się wiadomość, że wojsko angielskie wróci w krótce do swojéj ojczyzny.—Niepomyślny obrót banku lizbońskiego doprowadził nędzę w kraju do najwyższego stopnia.

— *Dnia* 12 *stycznia*. — W dniu dzisiejszym wydał sąd wojenny dekret, przez który jenerał Stubbs zupełnie uwolniony został, a to w ten sposób, iż sąd przekonany o jego niewinności, nawet rozpoznawać niechciał zarzuconego mu przestępstwa. Akta téj sprawy przesłane zostały sądowi appellacyjnemu. — Wszyscy ministrowie portugalscy zachorowali prawie w jednym czasie, a najprzód zasłabł minister skarbu w krótce po niepomyślnym obrocie banku Lizbońskiego. (G B.)

WŁOCHY — Król Neapolitański postanowił złoty i srebrny order zasługi, który noszony będzie na czerwonéj wstążce.—W Neapolu odkryto bandę złodziei, która się składała z samych niedorosłych chłopców. — Proffessor Metaxa wydał monografją wężów rzymskich i w dziele swojém donosi o doświadczeniach, które przedsiębrał w tym celu, aby się dowiedzieć jakie wrażenie sprawia muzyka na wężach, Użył on do tego 9 gatunków wężów, zamknął je w skrzyni, a w drugiem naczyniu zamknął kilka gatunków jaszczurek. Na głos organów węże nie jadowite spiesznie zaczęły się czołgać, a następnie wąż Elafis zatrzymywał się niekiedy jak gdyby dla lepszego przysłuchania się; wąż Eskulapis podnosił się do góry, a wąż Atrovivens był ciągle niespokojny. Na innych wężach podobnie jak na jaszczurkach nie czyniła muzyka żadnego wrażenia, ale powyższe symptomata były zawsze jednakowe. Zdoświad zeń tych wyprowadza Metaxa następujące wnioski: 1) Że wąż Elafis i Eskulapis mogą bydź przez muzykę ułaskawione. 2) Że muzyka drażni węża Atrovivens 3) Że jaszczurki nie mogą jéj uczuć. (G M.)

WYSPY JONSKIE. P. Stratford Canning wysiadł d. 31 grudnia w Korfu na ląd; przyjmowano go z wystrzałami honorowemi.— W Zante rozeszła się pogłoska, że Grecy opanowali warownię Vassiladi; podobnież mieli oni wylądować na przylądku Mitika. — Z Nawarynu wypłynęło do Alexandrji d. 22 grudnia 40 okrętów tureckich; w drodze spotkały one szonera greckiego o 8 działach z 70 ludzi, który bez żadnego oporu natychmiast się poddali. — P. Ribeaupierre znajdował się d. 6 stycznia w porcie Eginy, zkąd tego samego dnia popłynął do Triestu. W tym samym czasie znajdował się w Eginie lord Cochrane. — Listy prywatne pisane z Korfu d. 29 grudnia donoszą, że Ibrahim Pasza po pięcioletnich okrucieństwach i rozbojach przez niego popełnionych opuścił nakoniec dnia 20 grudnia Nawarino, i popłynął do Alexandrji od Katastrofy 20 października nieczynny. (D. A.)

Wiadomości Naukowe.

Srodki ratowania Pszczół, aby do reszty z głodu nie wyginęły na wiosnę roku 1828, *przez Mikołaja Witwickiego.*

(Wyjątek z Nru 1 Izydy polskiéj na r. 18??).

Z młodości zamiłowawszy pszczolnictwo, poświęciłem lat kikadziesiąt nauce i staraniom około téj pożytecznéj gospodarskiego przemysłu gałęzi. Przez ten czas spisywałem i pilnie porównywałem postrzeżenia czynione we własnéj i cudzych pasiekach: zasięgałem rad doświadczonych pszczolarzy, i zwiedzałem rozmaite okolice Polski, już dla sprawdzenia moich doświadczeń i odkryć, już dla wydobycia z zapomnienia tego, co przed czasy było u nas pospoliciéj znajome w téj mierze, a teraz zaledwo jeszcze między prostactwem w szczątkach niepewnych podań ocalało. Tym sposobem przysporzywszy potrzebnych wiadomości, zająłem się ułożeniem pisma: *O krajowem pszczolnictwie*, myśląc, że tym długoletnich usiłowań moich plonem, pomnożę w dzieła tego rodzaju nie zamożną literaturę ojczystą i zachęcę moich współ rodaków do starowniejszego, tak w pielęgnowaniu pszczół, jako i w pożytkowaniu z nich postępowania. Nim atoli to dzieło, którego część: O karmieniu pszczół i ratowaniu chorych, już była kilkakrotnie, za sprawą znawców pszczólnictwa, po rozmaitych pismach przedrukowana, wyjdzie z pod prassy; sama roztropność radziła mi, nie odkładać do późniejszego czasu ogłoszenia środków, któremiby klęskom zagrażającym krajowemu pszczolnictwu na wiosnę w 1828 r. w części przynajmniéj zapobiedz było można. Jestto okoliczność nagląca; pośpieszam więc z udzieleniem potrzebnych w téj mierze przestrog i rad, których skuteczność doświadczenie w podobnych zdarzeniach stwierdziło. —

Niezwyczajne gorąca i susza zeszłego lata sprawiły, że się pszczoły nie mogły opatrzyć potrzebnym na własną nawet żywność zapasem miodu. W tym także roku hreczka, czyli tatarka, wszędzie prawie chybiła; a że pszczoły, szczególniéj stepowe, z kwiatu téj rośliny, jak wiadomo, najwięcéj zbierają miodu: część więc pszczelnych, zeszłego lata zebranych rojów, albo teraz, albo w jesieni z głodu wymarła; o czém dowiedziałem się nie tylko od pasieczników i bartników, ale i właściciéli pszczół mieszkających na Polesiu, Wołyniu, Podolu, Litwie i w królestwie polskiém. Ten niedostatek miodu zwiększy się przez czas następującéj zimy, i sprawi, że chociażby się wiosna zaraz na początku kwietnia r. 1828 pokazała, zmorzone głodem pszczoły nie będą miały dosyć sił do wylatywania za żywnością, a tem samem widoczną jest rzeczą, że kto na początku następującéj wiosny nie zasili strawą głodnych rojów, ten utraci przezimowane w większéj części szczątki swéj pasieki; albowiem doś-

wiadczenie uczy: że pszczoły ginące z głodu na wiosnę, zarażają jakimś morem i te w bliskości stojące pnie, które o téj porze, mają podostatek miodu. Zaraza więc szerząc się tym sposobem w pasiekach, zrządziłaby wielkie i nie powetowane straty, nie tylko dla właścicieli pszczół, ale i dla całego kraju.

Srodki służące ku zaradzeniu złemu, są tak rozmaite, jak potrzeby krajowego pszczolnictwa; a przeto w wyborze ich i zastósowaniu tego, o czém się w niniejszém piśmie namieni, należy mieć wzgląd na miejscowe okoliczności. —

Przed wszystkiém więc rozpoznać potrzeba stan każdego pnia; co uskutecznić radzę według następującego przepisu.

W czasie nastąpić mającéj wiosny, skoro pszczoły wylecą z ulów i barci, niechaj każdy pasiecznik i bartnik podmiecie pszczoły tak domowe jako i borówki, zwyczajnym sposobem, tego samego dnia, lub następnego, byle był pogodny, ciepły i spokojny; przyczém także naznaczyć powinien odmiennemi znakami wszystkie pnie w pasiece i w borze, a mianowicie; *a)* mające znaczny zapas dobrego z dawniejszych lat miodu; *b)* w których miód jest scukrzony, czyli w miodowe krupki zamieniony; *c)* nie muszne ale miodne; *d)* nie mające wcale miodu; *e)* rzadko się rojące w dobrych nawet latach; nakoniec *f)* osierociałe z pszczelnéj matki, jeżeli takowe poznać może.

Znaki na ulach powinny bydź wyraźne i trwałe.

Wykonawszy tę robotę, niechaj spisze, ile się znajduje w pasiece lub borze głodnych pni, ile opatrzonych w żywność i t. d.

Z takiego spisu okaże się, najprzód: ile rojów karmić potrzeba, dopóki same sobie nie przysporzą strawy; powtóre, ile razy na tydzień to czynić wypada; potrzecie, ile miodnych ulów połączyć potrzeba z miernie miodnemi, dla opatrzenia w żywność głodnych pszczół.

Rozpoznawszy tym sposobem stan pasieki, nie trudno będzie przekonać się, który z trzech następujących środków miejscowéj odpowiada potrzebie; to jest: czy przez zakupienie z kąd inąd miodu: czy przez podebranie pszczół na wiosnę; czyli na koniec przez łączenie rojów, skuteczniéj zapobiedz będziemy mogli, aby pszczoły na wiosnę do reszty z głodu nie wyginęły.

O strawie dla Pszczół.

Miód jest najlepszą i najprzyjemniejszą dla pszczół karmią. Ale że na wiosnę w r. 1828 rzadko który z właścicieli pasiek będzie go miał podostatkiem na taki użytek, potrzeba więc karmić głodne pszczoły miodem zmięszanym z częścią cukru zwanego *fariną;* lub częścią melasu. Te gatunki cukru są tańsze od innych; a jak zapewniają zagraniczni pisarze, i moje własne stwierdza doświadczenie, są dla pszczół przydatne.

Jeżeli w miejscowéj pasiece nie masz miodu, lub kiedy tylko w zbyt małej znajduje się ilości, naówczas potrzeba kupić go u gospodarzy znanych z poczciwości. U żydów dla téj przyczyny nie radzę kupować miodu że go pospolicie mięszają z grochową mąką i innemi substancjami, dla pszczół szkodliwemi; o czém obszerniéj namieniłem w piśmie mojém: O karmieniu pszczół i ratowaniu chorych.

Gdzie trudno dostać zdrowego miodu, lub w potrzebnéj na wzmiankowany użytek ilości, tam jedynie tylko przez wyrznięcie na początku wiosny plastrów, z pni mających zbytek żywności, zapobiedz można, aby ogołocone z zapasu pszczoły, do reszty z głodu nie wyginęły.

Ta robota wykonana bydź powinna z jak największą przezornością. Wiedząc ze wzmiankowanego spisu rozmaitych w pasiece ulów, a w borze barci, które z nich mają podostatkiem żywności, z takich tylko a nie innych wyciąć należy dwa lub trzy miodne plastry, aż do dna; czyli, że się wysłowię używaném od pszczolarzy wyrażeniem: potrzeba odnowić wulu, lub barci, plastry po jednéj stronie; atoli ostróżnie w téj mierze postępując, aby ukrzywdzonych pszczół nie ogłodzić. Do takiéj roboty potrzeba użyć pasiecznika, lub bartnika, słynącego w okolicy; nieumiejętny bowiem nabroiłby wiele złego.

Na każdy pień ogołocony z żywności liczyć potrzeba funt miodu, a dwa funty cukru zwanego faryną lub melassu. Funt miodu, co do objętości, wypełnia prawie pół-kwarty.

(*Dokończenie jutro.*)

Wiadomości meteorologiczne.

Koniec roku zeszłego i początek bieżącego były świadkiem nadzwyczajnych zmian w powietrzu, o których tu w krótkości donosimy: W Sztokolmie było w nocy z d. 30 na 31 grudnia bardzo łagodne powietrze, a od godziny 7 wieczorem do 2 zrana, ciągle się błyskało. Niedaleko Lipska słyszano grzmoty d. 13 stycznia. Tegoż dnia błyskało z grzmotami w Altenburgskiém po kilkakrotnie. W krótce potém padał śnieg i powietrze nagle się omroziło. W Norymberdze była również w d. 13 stycznia burza z grzmotami i błyskawicami, a w parę godzin rozciągnęła się ona do kilku innych okolic. Ulewa była tak obfita, iż rzeki Unstrut, Sala i Elba wezbrały. Z Reilingen w wielkiém xięztwie Badeńskiém donoszą pod d. 13 stycznia, że burza, mrok, pioruny, grzmot i błyskawice zastraszyły tamtejszych mieszkańców. Tegoż dnia w Mansfeldzkiém po najpiękniejszéj pogodzie chwycił nagle mróz, poczém biły pioruny i grzmoty. Z dawniejszych doniesień wiadomo o szkodach jakie burze w portach wyrządziły.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś drama rycerska Klara z Hoheneichen.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Do dzisiéjszéj gazety załączony jest Ner 17 Dziennika obwieszczeń.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)